



Życie Łowickie

Tygodnik regionalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.

—) Ceny ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: (— na pierwszej stronie przed tekstem zł. 1, ||| Ogłoszenia drobne na ostatniej stronie, na następnych stronach po 60 groszy, ||| po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17 nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego” Rynek Kościuszki 11/12 w oficynie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Po procesji w dniu Bożego Ciała.

Stali i zasiadali mieszkańcy Łowicza nie od dzisiaj stwierdzają, że uroczysta procesja na Rynku Kościuszki w dniu Bożego Ciała z roku na rok traci swój wygląd swoisty i barwny wskutek tłumnego napływu turystów; zmienia się raczej w widowisko, w którym więcej widzów niż pobożnych i wskutek tego utracą do pewnego stopnia swój charakter podniosłej uroczystości kościelnej.

Przed paru laty—pamiętam—po procesji przez długi przeciąg czasu bolały mnie oczy od olśniewających wprost blasków, jakie były od śnieżno białych haftowanych rękawów koszul, od wzorzystych gorsetów, od pasiastych wełniaków, od różnobarwnych „jedwabnic”, tak wdzięcznie wiązanych na głowach dziewcząt wiejskich, od białych sukman godnych w swym dostojęństwie gospodarzy, od lnianych czupryn maleńkich, pękatek w swych wełniakach, Marynek, Zosiek, Bronek, Kaś, Józefek i Ulisiek, poważnie kroczących przed baldachimem z symbolem swych czystych i niewinnych duszyczek—papierowymi lilijkami w dłoniach...

A ten spiżowy, potężny głos dzwonów kolegjackich, a ten głuchy warkot kotłów, niesionych przed procesją, a te pienia nabożne przed ołtarzami, składały się razem na niezapomniane nigdy przeżycie, odczute wszystkimi nieomal zmysłami, wszystkimi komórkami serca...

Dzisiaj jest trochę inaczej. Obserwując ostatnią procesję w dniu Bożego Ciała, napróżno starałem się wskrzesić te wrażenia z przed lat kilku, lecz niestety... napróżno! Daleko było do tego piękna, do tej krasy, do tego czarownego widoku, do tego niebiańskiego nastroju, który przed paru laty wrył się do duszy...

jących corocznie wycieczek szkolnych z różnych okolic i miejscowości, odwiedziły w tym dniu nasz gród wycieczki, zorganizowane przez biura podróży i turystyczne jak „Orbis” i inne. Pozatem sznury aut prywatnych wszystkimi szosami napływały od wczesnego ranka do miasta, szeregując się w łańcuch pięknych limuzyn i maszyn wzdłuż muru cmentarnego kolegiaty. Prócz turystów polskich, przybyło też wielu cudzoziemców, Włochów, Francuzów, Anglików, Amerykanów, ba! nawet sensację wzbudzało towarzystwo japońskie z miniaturowym skońnikiem niemowlęciem na ręku. Napływ turystów niektórzy łowiczanie obliczali na 5000 osób.(?) Nadmienić tu trzeba, że wiele osób, dysponujących własnymi środkami lokomocji, odjechało na procesję do Zdun i Złakowa Kościelnego. W restauracjach i cukierniach natłok i ścisk... Gdy rozległy się dźwięki dzwonów i ruszyła procesja, wszyscy przybysze wylegli na rynek, bądź zajęli „posterunki obserwacyjne” w oknach i na balkonach uprzejmych i gościnnych mieszkańców Łowicza. Aura niezbyt dopisała, przez cały czas było trochę pochmurno, a pized końcem procesji spadł — można tak powiedzieć — tradycyjny deszczyk. Po godzinie drugiej miasto opustoszało prawie doszczętnie.

Turystyka jest źródłem dochodów i zarobków miast, narodów, państw. Turystyka winna być poważnym źródłem zarobków i dla naszego miasta i jest niem w pewnej mierze, lecz śmiem twierdzić, że nie wszystkie możliwości zostały wykorzystane, że te 5000 turystów powinny zostawić w mieście znacznie większe sumy gotówki, a nawet, bez wielkiego nakładu pracy i kapitału z naszej strony, mogłyby wprost zasilić szkatułę instytucji i mieszkańców Łowicza i Księstwa.

W dniu Bożego Ciała był ruch w „Polonji”, był ruch w „Łowiczance”, był ruch w cukierni. „Zarobili” trochę właściciele tych zakładów, zarobili trochę

ich dostawcy, były pewne wpływy do kasy Muzeum, (808 osób zwiedzających) sekcja pośrednictwa pracy Koła Polskiej Macierzy Szkolnej sprzedała haftów łowickich za dwieście kilkadziesiąt złotych, zarobił jeszcze ten i ów, lecz niewiele. Dlaczego? Wskutek braku organizacji.

Mam wrażenie, że należałoby coś zrobić w tym kierunku i dlatego wysuwam projekt, aby w przyszłości w dniu Bożego Ciała zorganizowany był kiermasz na otwartym powietrzu w t. z. „Saskim ogrodzie”. Tu w cieniu rozrosłych drzew, ewentualnie w krytej hali (którą mogłoby pobudować miasto wzdłuż północnej granicy ogrodu, nawet gwoli wygody mieszkańców na wypadek deszczu) możnaby urządzić szereg kiosków dla sprzedaży wełniaków łowickich, haftów ludowych, laleczek w strojach księżackich, wycinanek, dzbanuszków z jaj kurzych i gęsi, kubków, dzbanków, wazonów, talerzy, misek i t. p. wyrobów ceramiki bolimowskiej, wyrobów z majoliki łowickiej i t. p. drobiazgów*).

Niedrogie przedmioty znajdowałyby łatwy zbyt i wielu chętnych nabywców, czego dowodem choćby wspomniany powyżej stolik Polskiej Macierzy Szkolnej pod Magistratem, przy którym największym popytem cieszyły się zakładki do książek, w cenie od 80 groszy do 1 złotego z groszami. Zakładek w kiosku zabrakło, a ciągle o nie dopytywano. Każdy turysta chętnie, jeżeli nie taki, to inny przedmiot na pamiątkę nabędzie, tylko trzeba mu to kupno ułatwić i do kupna umiejętnie zachęcić.

Niedrogie, powiedzmy dziesięciogroszowe bilety wstępu na kiermasz, sprzedawane na korzyść jakiej instytucji humanitarnej, lepiej byłyby przyjęte przez turystów, niż karotowanie ich uliczną sprzedażą znaczków przez najpiękniejsze nawet łowiczanki, z kształtnych rączek których, każdy, miejscowy czy przybysz, najchętniej... stara się wykręcić.

To jedno źródło.

Drugim źródłem, które powinno zasilać mieszkańców, to wykorzystanie cech etnicznych okolicy przez urządzenie widowisk lub słuchowisk regionalnych. Koncert kapeli ludowej, czy sztuka ilustrująca wesele na Księżstwie lub inne momenty z życia ludu łowickiego, (ma się rozumieć postawione na odpowiednio wysokim poziomie artystycznym i kulturalnym), napewno ściągnęłyby tłumy turystów do sal teatralnych, każdego przybysza zachęciłyby do pozostania dłużej w mieście, a po przedstawieniu w oczekiwaniu na pociągi i t. p. niejeden odwiedziłby ponownie cukiernię czy restaurację tutejszą.

* * *

Przypuszczam że wartoby zastanowić się nad tą sprawą.

A. K.

*) Na denkach wyrobów ceramicznych i majolikowych możnaby umieścić napisy: „pamiątka z Łowicza”.

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród”.

Dnia 22 maja b. r. o godz. 10 rano, w lokalu Resursy Rzem. w Łowiczu, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tut. Oddziału Zw. Leg. Pol.

Po obradach, obejmujących sprawozdanie Zarządu, uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1952 i całkowitem wyczerpaniu innych punktów porządku dziennego, powzięto i jednogłośnie uchwalono rezolucję następującej treści:

Dnia 22 maja b. r. zebrani na nadzwyczajnym walnym zebraniu b. legjoniści oddziału ziemi łowickiej zakładają uroczysty protest przeciwko zaborczym groźbom „raubritterów” Hitlera, godzących w całość

naszych granic i w tak drogo okupiony pokój całego świata.

Z pieśnią na ustach „Nie rzucim ziemi” i „My I Brygada” ślubujemy gotowość obrony wolności i całości Rzeczyposp. Polskiej.

Wzywamy wszystkich obywateli do wytężonej i ofiarnej pracy dla Państwa i Jego potęgi, składając przyrzeczenie, iż w pracy tej nie spoczniemy, „aż się rozpadnie w proch i w pył krzyżacka zawierucha”.

Prezes

Z. Włodarzewski.

Sekretarz

Br. Kliszcz.

Z działalności Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łowiczu.

Dnia 26 kwietnia b. r. odbyło się Walne Zebranie O. T. O. i K. R., na którym zostało złożone sprawozdanie z działalności za 1951/52 r., plan pracy na 1952/53 r., oraz dokonano wyboru 5-ciu członków Rady w miejsce wylosowanych. Na Walne Zebranie przybyło około 60 członków, delegatów Kółek Rolniczych, p. Starosta Wiąckowski K., członkowie Wydziału Powiatowego, Dyr. W. T. O. i K. R. w Warszawie p. Chyliński Stanisław, personel Szkoły Rolniczej na Blichu, oraz uczniowie tejże szkoły.

Zjazd zagał Prezes O. T. O. i K. R. p. Janowski Walery, zaznaczając w swem dłuższym przemówieniu o potrzebie zrzeszania się rolników dla dobra rolnictwa i Państwa.

Następnie zostało złożone sprawozdanie z działalności za 1951/52 r., z którego widzimy, iż organizacja rolnicza działa na terenie powiatu we wszystkich kierunkach życia rolniczo-społecznego.

Dział rolny. Wychodząc z założenia, że pierwszym warunkiem do podniesienia plonów jest uregulowanie wilgoci gleb, i biorąc pod uwagę, że drenowanie w okresie kryzysu jest nie do przeprowadzenia, a z drugiej strony w większości wypadków na terenie tut. powiatu wilgotność gleb może być uregulowana prawie całkowicie przez odpowiednie rowy otwarte—O. T. O. i K. R. przeprowadziło propagandę za kopaniem rowów otwartych na terenie 8 gmin, a 42 wsi, gdzie rowy zostały prawie całkowicie wykopane. Przeprowadzono doświadczeń: z burakami pastewnymi 9, z prosem 1, z łąkami 19. Doświadczeń nad działaniem nawozów azotowych krajowych przeprowadzono 30; bronowanie i skaryfikowanie łąk przeprowadzono w 5 ciu miejscowościach na przestrzeni około 10 morgów. Wapnowanie w celu odkwaszenia gleb przeprowadzono w 5-ch miejscowościach. Analzy na kwasowość gleb przeprowadzono w 10 miejscowościach.

Dział hodowlany. Przeprowadzono rejestrację kłaczy na terenie całego powiatu. Zorganizowano pokaz bydła w Zdunach i jednocześnie przeprowadzono orientacyjny przegląd buhai.

Kół Kontrolni prowadzono jedno na terenie gminy Baków. Praca w tym kierunku była propagandowa, jednakże dała dobre wyniki, gdyż przez racjonalne żywienie doprowadzono wydajność mleka od krowy z 8 do 20 kg., z 9 do 21 kg., z 12 kg. do 19 kg., z 14 kg. do 24 kg. i t. d.

Dział spółdzielczy. O. T. O. i K. R. prowadzi propagandę idei spółdzielczości. Pracuje ze wszystkimi spółdzielniami na terenie całego powiatu.

Dział ogrodniczo-pszczelnicy. O. T. O. i K. R. propaguje zakładanie sadów handlowych o paru gatunkach względnie odmianach. W roku sprawozdawczym założono u swych członków, przy wydatnej pomocy Kierownika Fermy Ogrodniczej p. Ku-

leszy, sady handlowe na przestrzeni 4½ morga, gdzie wysadzono 273 sztuki drzew owocowych. Sprowadzono dla członków-pszczelarzy 10 mtr. cukru skazonego dla podkarmiania pszczoł.

Dział oświaty pozaszkolnej. Oświatę pozaszkolną prowadzi O. T. O. i K. R. przez urządzenie odczytów, pogadanek i kursów, oraz przez propagandę pism fachowych. Oprócz periodycznych zebrań Kółek Rolniczych, które się odbywają w każdą niedzielę, O. T. O. i K. R. w okresie zimowym przeprowadziło kursy rolniczo-społeczne w 15 miejscowościach, których wysłuchało 2212 osób, gdzie przeciętnie na kursie było około 150 osób. Wykłady odbywały się po 8 godzin dziennie; tematy były następujące: znaczenie oświaty rolniczej, rolnictwo, hodowla, weterynarja, spółdzielczość i organizacja rolnicza. We wszystkich kursach obecni rolnicy reprezentowali 75 wsi tut. powiatu.

Dział organizacyjny. O. T. O. i K. R. zrzesza 41 Kółek Rolniczych. Dla nawiązania ścisłego kontaktu Zarządu Okręgowego ze wszystkimi Kółkami Rolniczymi podzielono powiat na 8 rejonów, łącząc po kilka Kółek Rolniczych, najbliższej sąsiadujących z sobą i mających jednakowe terenowe warunki, w rejon.

Z inicjatywy O. T. O. i K. R. został zwołany Zjazd delegatów Spółek Wodnych celem omówienia wystąpienia do Władz o ulgi w sprawie splat za drenowanie pól.

Z dniem 17.XI.1931 r. zostało uruchomione Biuro Porad Prawnych, gdzie członkowie za minimalną opłatą korzystają z wszelkich porad prawnych. Biuro Porad czynne jest w piątek każdego tygodnia.

Przedstawiony plan pracy na 1932/33 r. walne Zebranie zaakceptowało, prosząc Zarząd o zwrócenie jeszcze większej uwagi na skupianie szerokich mas rolników w swej organizacji zawodowej, jaką jest Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych.

Następnie po wysłuchaniu sprawozdania finansowego na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum.

Na miejsce wylosowanych 5-ciu członków Rady wybrano tychże, a mianowicie: pp. Janowskiego Walerego, Śmiałka Józefa, Boskiego Zdzisława, Masztanowicza Kazimierza i Bolimowskiego Józefa.

Zarząd O. T. O. i K. R. składa się z 5-ciu członków: P. Janowski Walery—prezes, p. Wróbel Tomasz i Boski Zdzisław—vice-prezesi, pp. Masztanowicz Kazimierz i Piestrzeniewicz Marcin—członkowie Zarządu.

Instruktorzy organizacji mieli dni wyjazdowych na teren powiatu w ciągu roku sprawozdawczego 259.

za Zarząd (—) *W. Janowski.*

Poświęcenie sztandaru Cechu Krawców w Łowiczu.

Dnia 22 maja r. b. po Mszy świętej w kościele po-Bernardyńskim ks. Stanisław Kuplicki dokonał poświęcenia Sztandaru Cechu Krawców w Łowiczu. Rodzicami chrzestnymi Sztandaru byli: p. Marja Martewiczowa, żona referenta przemysłowego Starostwa Powiatowego w Łowiczu, oraz p. Z. Strzemżalski, były komisarz cechowy w Łowiczu. Na uroczystości tę przybyli: delegat pana Starosty p. S. Martewicz, wszyscy członkowie cechu krawieckiego, poczty sztandarowe sześciu cechów w Łowiczu oraz licznie zgromadzeni rzemieślnicy na czele z prezesem Towarzystwa Rzemieślniczego w Łowiczu p. F. Andrzejewskim.

Po uroczystości poświęcenia Sztandaru odbyła się wspólna fotografia przed kościołem. Sztandar

jest pięknie haftowany na jedwabiu przez zakonnice klasztoru po-bernardyńskiego w Łowiczu.

Datę założenia Cechu Krawców w Łowiczu trudno jest ustalić. Musiało to jednak nastąpić przed 1530 r., albowiem podług listy przywilejów cechowych z dnia 30 maja 1801 r. (Rękopis Romualda Oczykowskiego str. 201) w 1530 r. został cechowi nadany przywilej przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Jana Lasbio, pozatem cech krawiecki ma przywilej od Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Wawrzyńca Gembickiego, nadany w 1606 r. (Rękopis Oczykowskiego „przywileje, cechy” str. 188). po zmniejszeniu się ilości członków cechu krawieckiego został on połączony z cechem szewckim i w tem połączeniu przetrwał kilkadziesiąt lat.

Od dnia 31 grudnia 1816 r. cech krawiecki, jak zresztą i wszystkie inne cechy w b. Królestwie Polskiem, rządziły się postanowieniem księcia Namiestnika Królewskiego, urządzającego zgromadzenia rzemieślnicze (zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego część II tom. I) W roku 1910 powstała myśl, której inicjatorem był mistrz krawiecki z Łowicza, p. Marceł Sawicki, aby krawcy odzielili się od cechu szewckiego i utworzyli swój własny.

Zamiarom tym stanęły na przeszkodzie ogromne trudności, które narazie nie pozwoliły zamiarowi wprowadzić w czyn. Na wznowienie samodzielnej egzystencji Cechu potrzebna była odpowiednia ilość członków, tej jednakże w Łowiczu nie było. By zebrać przez prawo przepisaną liczbę 12-tu mistrzów p. M. Sawicki nawiązał kontakt z mistrzami sąsiednich miast i po pewnym czasie zebrał wymaganą ilość mistrzów i zwołał pierwsze Walne Zebranie, które się odbyło w Łowiczu w m. sierpniu 1911 roku. Na zebraniu tem dokonano wyborów zarządu. Na starszego został wybrany p. Sawicki, na podstarszego p. Durkowski z Żyrardowa. Nowowybrany Zarząd spełniał swoje obowiązki do roku 1918. W tym czasie p. Sawicki wyjechał z Łowicza, a zastępca p. Durkowski zwołał Walne Zebranie, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu. Na starszego wybrano p. Ignacego Gawrońskiego, na podstarszego p. Józefa Wilamowicza. Nowy Zarząd istniał do roku 1923. Dnia 15 sierpnia 1923 roku zostały dokonane nowe wybory przy asyście ówczesnego komisarza cechowego p. Bobotka. Wówczas wybrano na starszego p. Józefa Ryfę, na podstarszego p. Józefa Wilamowicza i na sekretarza p. Wojciecha Bartkiewicza. Zarząd ten spełniał swoje czynności do dnia 15 grudnia 1927 roku, to jest do dnia, od którego obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7.VI.1927 r. o prawie przemysłowem. Wtedy to Zarząd opracował nowy statut dostosowując go do nowego prawa. Statut został zalegalizowany. Wówczas zwołano Walne Zebranie według wymogów statutu i w dniu 8 września 1929 roku dokonano nowych wyborów Zarządu. Na starszego wybrano z powrotem p. Józefa Ryfę, na I podstarszego p. Mieczysława Górskiego, na II podstarszego p. Wojciecha Bartkiewicza. W dniu 11 października 1931 roku odbyło się Walne Zebranie, na którym Zarząd w swoim składzie został nieco zmieniony. Starszym cechu pozostał p. Józef Ryfa, na I podstarszego wybrano p. W. Bartkiewicza a na II p. Ignacego Grabowskiego. Na temże zebraniu powstała myśl ufundowania sztandaru cechowego, gdyż dotychczas Cech takowego nie posiadał, przeto nie mógł podczas uroczystości występować zbiorowo, jak inne stowarzyszenia. Zarządowi udało się zebrać fundusze potrzebne na ufundowanie nowego sztandaru, którego poświęcenie odbyło się właśnie dnia 22 maja 1932 roku. Obecnie cech w Łowiczu liczy 8-miu mistrzów.

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Kronika Związkowa i Szkolna.

Wizytacje szkół powszechnych.

O wizytacji szkół powszechnych w pow. łowickim pisaliśmy w Nr. 15 „Życia Łowickiego”. Poza wymienionymi tam szkołami zwizytowano jeszcze szkołę w Woli Szydłowieckiej, Niedźwiadzie, Swierzyżu i Łowiczu. Jak nas informują Władze Szkolne, wizytacje wykazały, że nauczycielstwo sumiennie spełnia swe obowiązki i osiąga w pracy poważne rezultaty.

Zebranie Zarządu Oddziału Pow. Z. N. P.

Dnia 21 maja r. b. odbyło się zebranie Zarządu Oddz. Powiatowego wspólnie z Delegatami na Zjazd Okręgowy. Złożone sprawozdanie z działalności Prezydium zostało przyjęte jednogłośnie. Omówiono pracę sekcji: pedagogicznej, społ.-oświatowej, prasowej i samorządowej. Po dłuższej dyskusji uchwalono z początkiem nowego roku szkolnego rozszerzyć świetlicę do 2—3 pokoi. Po załatwieniu spraw bieżących szczegółowo przedyskutowano wnioski Oddziału i Ognisk na Zjazd Okręgowy.

Święto Dziecka w Łowiczu.

Dnia 29 i 30 maja r. b. odbyło się w Łowiczu, Święto Dziecka. Nie omawiając szczegółów chcielibyśmy na tem miejscu podkreślić w wielkim uznaniu duże zainteresowanie, ogrom pracy i ofiarności Dowódcztwa 10 p. p. Rodziny Wojskowej, Magistratu m. Łowicza, Starostwa, Świątłych Obywateli i Obywaterek m. Łowicza. Stwierdzić należy, że przez zorganizowanie Święta Dziecka nastąpiło zbliżenie starszego społeczeństwa do dziecka. W związku ze Świętem Dziecka, Komitet wydał odezwę treści następującej:

Obywatele i Obywatelki! Dzień poświęcony dziecku niech się stanie tym dniem, kiedy w szczególniejszy sposób każdy z was zastanowi się nad największym skarbem rodziców i Państwa — nad dzieckiem. W dniu święta dziecka musimy rozważyć czy i o ile Deklaracja Praw Dziecka została wprowadzona w życie, a oto ona:

1. Dziecku powinno się dać możliwość normalnego rozwoju fizycznego i duchowego.

2. Dziecko głodne powinno być nakarmione, dziecko chore pielęgnowane, dziecko niedorozwinięte odpowiednio kształcone; dziecko wykołajone zwrócone na właściwą drogę; sierota i dziecko opuszczone — wzięte w opiekę i wspomagane.

3. Dziecko powinno przed innymi otrzymać pomoc w czasie klęski.

4. Dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

5. Dziecko powinno być wychowane w wierze, że jego najlepsze cechy winny być oddane na usługi współbraci.

Czyśmy wywiązali się z obowiązków nałożonych na nas przez Deklarację Praw Dziecka?

Cośmy zrobili, aby zapewnić dziecku prawo do powietrza, słońca, wody, pokarmu, odzieży, nauki?

Co zrobiliśmy aby zapewnić dziecku prawo do weselości, nadziei, pracy, pieszczoty, miłości, własności?

Czy zrobiliśmy wszystko, aby zapewnić prawo dziecku do wzrostu i rozwijania się?

Czyśmy wszystko zrobili, aby dziecko, będąc dzieckiem miało warunki stawać się człowiekiem?

Zróbmy wszystko, aby stosunek nasz do dziecka zmienił się na lepszy.

*Komitet Święta Dziecka
w Łowiczu.*

Maj 1932 r.

Kurs harcerski dla Nauczycieli.

Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje w r. b. pięć kursów harcerskich pod namiotami dla nauczycieli (mężczyzn) szkół powszechnych od dnia 4 lipca do 31 lipca r. b. Wpisowe i opłata za cały kurs z pełnym utrzymaniem wynosi 55 zł. Szczegółowych informacji udziela Inspektorat Szkolny w Łowiczu. Zgłoszenia w drodze służbowej są przyjmowane tylko w pierwszych dniach czerwca.

Kurs harcerski dla Nauczycielek.

Główna Kwatera Żeńska Związku Harcerstwa Polskiego w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. organizuje w czasie od dnia 4 do 31 lipca włącznie 4-tygodniowe kursy harcerskie dla nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych. W kursach mogą wziąć udział zarówno nauczycielki, które już w harcerstwie pracowały, jak i te, które do pracy harcerskiej zamierzają przystąpić.

Teren kursu: Runowo Kraińskie (Wielkopolska). Opłata za kurs z utrzymaniem 80 zł. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 10 czerwca r. b. Główna Kwatera Żeńska Z. H. P. Warszawa, ul. Zielna 35 m. 9. Bliższe informacje w Inspektoracie Szkolnym.

Zjazd Oświatowców w Łowiczu.

Dnia 12-go czerwca r. b. o godz. 10-ej w lokalu szkoły powszechnej w Łowiczu (ul. 11-go listopada 3) odbędzie się konferencja społeczno-oświatowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Referaty z dziedziny pracy społeczno-oświatowej wygłoszone przez kol. kol. Zalewskiego A., Grzegorego J. i Brudkę St., 3. Dyskusja, 4. Wnioski i rezolucje. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Ze względu na cel konferencji: ustalenia linii wytycznej pracy społeczno-oświatowej i skoordynowania tej pracy na terenie powiatu oraz zapewnienia jej należytej opieki i podstaw materialnych konieczny jest udział w niej wszystkich Nauczycieli pracujących, lub zamierzających pracować w tej dziedzinie.

Koleżanki i Koledzy, w szczególności referenci oświatowi stawcie się licznie.

Zarząd Sekcji Społ.-Ośw.

Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu

Brudka Stanisław, Grzegory Jan, Zalewski Albin.

Dr. med. T. Jasiobędzki

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.

Przyjmuje w Łowiczu w piątki od godz. 5.30 do 6.30. Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki, od godz. 6 do 7. Piękna 16 b.)

Bagno.

MOTTO: Dalej co krok czyhają, niby wilcze doły,
Małe jeziora, trawą zarosłe napoły,
Tak głębokie, że ludzie dna ich nie dośledzą,
(Wielkie jest podobieństwo, że djabły tam siedzą).
Woda tych studni szklni się plamistą rdzą krwawą,
A z wnętrza ciągle dymi, zionąc woń plugawą.
(„Pan Tadeusz”)

Czyż dopiero „puszcz litewskich przepastne krainy” badać nam trzeba, aby te straszne jeziora zobaczyć? Nic podobnego. Wystarczy zwiedzić prastary Bolimów, aby mieć dokładną ilustrację przytoczonych słów wieszczą. Stare koryto Rawki, przechodzące tuż pod Bolimowem, zamieniło się w bagnisko, zarosłe wodorostami, i pełne zgnitego szlamu. Woda bagniska, nie mająca odpływu, „zleje”—w dosłownym słowa tego znaczeniu—woń plugawą, bo w bagnisku gniją nie tylko szczątki roślin, lecz i zdechłe psy, koty i kozy bolimowskie. Tu składa lud bolimowski ich pośmiertne kości lub topi je sromotnie.

A nad tem wstrętnem bagniskiem domy osadzkie—„siedzą wokół wody, jak czarownic kupa, grzejąca się nad kotłem, w którym warzą trupa”. Czy można sobie wyobrazić idealniejszą hodowlę tyfusu, malarji i innych zarazków?

Czyż można się dziwić, że śmierć ma tu stale obfite żniwa, a wszelkiego rodzaju choroby szerzą się nagminnie wśród biednej ludności osadzkiej? Dzieci nędzne, skarłate, zwracają uwagę przybyszów swym lichym wyglądem. I na to wszystko patrzy obojętnie nie tylko lud, który nie rozumie potrzeby zmiany dotychczasowego stanu rzeczy, lecz i świątější obywatele, którzy od czasu do czasu utyskują, narzekają, pokiwiają głowami i w dalszym ciągu oddychają wyziewami bagniska. Są ponoć nawet tacy, którzy twierdzą, że oczerety i sitowia podnoszą estetyczny wygląd okolicy, a w dniu świątecznym spotkać można gromady amatorów, obserwujących role żab i zgadujących, co pływa po wodzie: kot czy zdechły prosiak?

Czas wreszcie zabrać się do osuszenia sławetnych bagien!

Wystarczyłoby przekopać kanał w pewnej części zamulonego dawnego koryta rzeki, a woda zejdzie z bagnisk do Rawki. Korzyść wyrazi się nie tylko w polepszeniu zdrowotności Bolimowa, lecz i w zmniejszeniu nieużytków. Spora część roboty można wykonać szarwarkiem i dać zarobek bezrobotnym, których w Bolimowie jest wielu.

Rada Gminna w Bolimowie w uznaniu pilnej potrzeby osuszenia bagien uchwaliła i wysłała petycję do władz o pomoc. Sprawa ugrzęzła gdzieś głęboko i żadnej odpowiedzi niema. W imieniu miejscowego społeczeństwa apeluję niniejszem do Wydziału Powiatowego, aby zajął się tą sprawą i aby jaknajrychlej zniknęły bagna bolimowskie, które wstyd przynoszą naszej kulturze.

Wółk Andrzej.

Do rodziców.

Jakaż ta młodzież obecna, jak spędza wolne chwile po pracy?

Odpowiem za Was, rodzice, nie obwijając prawdy w bawelnę. Młodzież w mieście—nie wszystka, ale w większej części—robi, co jej się podoba: pso-ci, niszczy, przeklina, pije i nieraz kradnie—i nożami polyska. Znużony ojciec pada niby kłoda na łóżko i zasypia, aż tu raptem budzi go wrzask walęsa-jących się po nocy wyrostków. A jaka treść piose-nek, ile brudu kapie z każdego słowa! Moralność

zglądzona, króluje zato zepsucie i rozpusta. Już i Dom Boży przestał być dla wielu miejscem świętem. Stara nowina, iż od Bolszewji wiatr niesie zarazę, a dziś już wewnątrz kraju pracują też i szumowiny społeczne, siejąc nienawiść do kościoła. A gdy człowiek na chwilę oderwie się myślą od spraw codziennych i pomyśli o jutrze, o przyszłości, schmurzy zaraz czoło i posmutnieje. Wszak młodzież jest przyszłością narodu, a ta młodzież?... pożał się Boże!... I na nic zdadzą się tu narzekania i załamywanie rąk, nie pomogą lzy, choćby i codzienne. Tu trzeba pracy, wysiłku, czynu. Trzeba na gwałt zająć się młodzieżą w naszym mieście, trzeba odwrócić ją z drogi zła i występku, trzeba ją wyciągnąć z błota, w którym się tarza. Są jednak oto ludzie, którzy już od szeregu lat pracują w tym kierunku, a mianowicie skupiają młodzież w szeregach Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Szeregi te rosną z każdym rokiem, z każdym miesiącem, a w tej chwili tworzą już w Polsce przeszło stutysięczną armję. Armja ta ogromna i doborowa, bo jej druhowie—żołnierze to najlepsi chłopcy, to przyszłe szeregi do-brych synów Kościoła Chrystusowej Polski! Nie za-lamuj więc ojczyzny, nie płacz stroskana matka—weź syna i prowadź go do tych szeregów, które te-raz powstały przy parafji Św. Ducha w Łowiczu.

Nie wiem, ilu mnie zrozumie i posłucha, mam nadzieję, że w naszym Łowiczu znajdzie się choćby garstka rozumnych ojców i matek, którzy rozważą moje słowa i posłuchają dobrej rady. Dalej, mło-dzi, do szeregów, pod sztandar Rycerzy Chrystuso-wej Polski!...

Wy zaś, rodzice, za młodymi, by otoczyć ich serdecznym kołem i przyrzec pomoc wychowania i skłaniania swych dzieci do naszej cichej, a prze-pięknej i milej dla Chrystusa, Ojczyzny i dla Was pracy.

Teodor Elerowski

Prezes Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

KRONIKA.

— **Procesja Bożego Ciała w parafji S-tego Ducha** odbyła się w niedzielę na Rynku Kilińskiego. Procesja wypadła imponująco ze względu na liczny udział wiernych. Podkreślić należy liczniejszy udział w procesji mieszkańców wsi podmiejskich, w malowniczych strojach księżackich, czego nie można powiedzieć o procesji w parafji Kolegijaty. Turystów było stosunkowo niewiele — zaledwie kilka wycieczek szkolnych.

— **Wyjaśnienie.** W związku z artykułem „Echa uroczystości majowych”, po szczegółowym zbadaniu sprawy wyjaśniamy, że w dniu 3 maja r. b. zbiegły się dni krzyżowe ze świętem narodowym, tam gdzie jest jeden ksiądz w parafji p/g przepisów liturgicznych nabożeństwo powinno być odprawione nawet w dn. 3 maja w szatach koloru fioletowego.

— **Sprostowanie.** W końcowej części artykułu „Zabezpieczajcie się od piorunów” zakradł się błąd zecerki „Piorunochrony na słupach nie powinny być niższe niż 12 mtr”, a nie jak mylnie wydrukowano dwadzieścia dwa metry.

— **Muzeum Miejskie i Etnograficzne P. T. K.** w Łowiczu zwiedziło w dniu Bożego Ciała szereg wycieczek szkolnych i turystycznych oraz osób pojedynczych. Między zwiedzającymi była wycieczka angielsko-amerykańska oraz kilku Włochów. Ogółem zwiedziło Muzeum w tym dniu 808 osób. Z największym zainteresowaniem oglądano dokumenty z autografami królów polskich, a w muzeum etnograficznym nie było wprost końca zachwyty dla wycinanek i strojów. Wielu wycieczkowiczów „nabierało się” w izbie na widok kołyski, sądzili bo-

wiem, że izba jest zamieszkaną i spoczywa w niej uśpione maleństwo, to też dawano sobie znaki o zachowanie ciszy.

— Tow. Gimnastyczne „Sokół” urządza dnia 5 czerwca r. b. Wystawę prac artystycznych sokolów i sokolic w Sokolni, przy ul. Tkaczew. Wystawa będzie otwarta od godz. 10 rano do 8 wieczorem. Wejście dla dorosłych 30 gr., dla dzieci i młodzieży szkolnej 10 gr. Na wystawie będzie czynny bufet.

— Zebranie Związku Pracowników Samorządu Powiatowego. Dnia 3 czerwca 1932 r. (piątek) w sali Sejmiku Powiatowego o godzinie 17.50 odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Koła Związku Pracowników Samorządu Powiatowego w Łowiczu.

1) Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za 1931 r. 2) Sprawy emerytalne. 3) Likwidacja Koła Związku Pracowników Samorządu Powiatowego. 4) Wolne wnioski.

— Wycieczka gimnazjum żeńskiego Posseltówny z Warszawy bawiła w Łowiczu w sobotę dnia 28 maja. Wycieczka podejmowana była przez państw. gimnazjum żeńskie śniadaniem, poczem zwiedzono fabrykę garnków i wyrobów majolikowych A. Weksteina, Kolegjatę i Muzeum, następnie udano się do Szkoły Rolniczej na Blichu na obiad. W wycieczce brała udział córka Marszałka Piłsudskiego Wanda, oraz córka p. Wojewody Warszawskiego p. inż. Twardo. Po zwiedzeniu miasta wycieczka odjechała do Dąbrowy Zduńskiej, a w niedzielę dn. 29 maja zwiedziła Ognisko w Złakowie Kościelnym.

— Bieg kolarski. W niedzielę dn. 5 b. m. staraniem Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. odbędzie się doroczny bieg kolarski na przestrzeni Łowicz—Sochaczew—Łowicz czyli trasa biegu wyniesie 50 km. Zwycięzcy otrzymają nagrody.

— Z Klubu wioślarskiego 10 p. p. Z taboru i sprzętu wioślarskiego Klubu Sportowego 10 pp. można korzystać na następujących warunkach:

1) Członkowie K. S. 10 p. p. za wynajęcie łodzi płacą 30 gr. za godzinę, 2) członkowie K. S. 10 p. p. Sekcji Wioślarskiej za opłatą 2 złotych miesięcznie przez sezon letni (od 1 maja do 30 września) mają prawo korzystać z taboru i sprzętu wioślarskiego przez 1 godz. dziennie, za każdą następną godzinę dopłacają po 15 gr. 3) osoby nienależące do K. S. płacą po 50 gr. za godzinę.

— Wiosenne zawody powiatowe strzelecko-luczne. W dniach od 5 do 8 maja b. r. odbyły się w Łowiczu zawody powiatowe strzelecko-luczne na strzelnicach: dla broni długiej wojskowej na Blichu oraz broni małokalibrowej — w koszarach im. Marsz. Piłsudskiego i gen. Szeptyckiego.

Ogółem w zawodach brało udział 175 zawodników, w tem 15 kobiet. Z pośród zawodników uzyskali pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach: A. 17 strzelanie jednostkowe — Grochol Jan ze Związku Strzel. Łowicz; A. 24 strzelanie jednostkowe — Różycki Jan ze Związku Strzel. Zduny; A. 24 strzelanie zespołowe — Zespół Zw. Strz. Łowicz w składzie: Grochol Jan, Liśkiewicz Jan i Tybuś Józef; A. 26 strzelanie jednostkowe — Grochol Jan ze Zw. Strz. Łowicz; A. 26 strzelanie zespołowe — zespół Zw. Strz. Łowicz, w składzie: Grochol Jan, Liśkiewicz Jan i Tybuś Józef. E. D. 20 strzelanie jednostkowe — Rowiński Jerzy z Hufca Szkoły Handl.; E. D. 20 strzelanie zespołowe — Zespół Hufca gimnazjum męskiego, w składzie: Misiewicz Witold, Tomaszewicz Stefan, Wójcik Henryk, Lewandowski Franc. i Olejniczak Marjan. E. K. 12 strzelanie jednostkowe — prof. Kusch Zdzisław ze Zw. Strz. Łowicz; E. K. 12 strzelanie zespołowe — Zespół Zw. Strz. w Łowiczu w składzie: kpt. Polkowski Franc., prof. Kusch Zdz., Grochol Jan. E. K. Short 13 strzelanie jednostkowe — kpr. Bogel Bolesław z 10 p. p.; E. K. Short 15 strzelanie zespołowe — Zespół Zw. Strz. Zduny w składzie: Olkowski Tad., Krzywicki Józef, Koza Franc., Różycki Jan,

E. K. Short 9 strzelanie jednostkowe — sędzia Danielewicz Wiktor; E. K. 8 strzelanie jednostkowe — Brzozowski Waclaw z Hufca Szk. Handl.; E. K. Short 11 strzelanie jednostkowe por. Różycki Kaz. z 10 p. p.; E. K. Short 16 strzelanie jednostkowe — prof. Kusch Zdz. ze Zw. Strz. Łowicz; C. 3 strzelanie jednostkowe — por. em. Obuchowicz Roman ze Zw. Strz. Łowicz; Ł. 15 strzelanie jednostkowe — Rowiński Jerzy z Hufca Szk. Handl.

Strzelanie dla pań: E. D. 20 strzelanie jednostkowe — Polkowska Marja Zw. Strz. Oddz. Żeński — Łowicz; E. D. 20 strzelanie zespołowe — Zespół Zw. Strz. Oddz. Żeński Łowicz w składzie: Polkowska Marja, Świdarska Irena, Włada-Dukatowa Marja, Hajdusiewiczowa Helena i Drobnikówna Helena. Ł. 15 strzelanie jednostkowe — Karczewska Józefa z Hufca Gim. Żeńsk.; w strzelaniu zespołowym z łuku pierwsze miejsce uzyskał zespół Hufca Gimn. Żeńsk. w składzie: Wardyńska Zofja, Kamecka Celina i Cisowska Janina. Wyżej wymienieni otrzymali nagrody, żetony i dyplomy.

— Z Soboty. Uroczystość gminną P. W. i W. F. w Sobocie w niedzielę dn. 22 maja r. b. poprzedziła Msza św., odprawiona przez miejscowego proboszcza w kościele parafialnym. Po nabożeństwie nastąpił przegląd organizacji P. W. i W. F. oraz defilada przed zaproszonymi gośćmi w osobach p. Starosty K. Wiąckowskiego i przedstawicielami władz wojskowych.

Na czele dziarsko defilujących z rynku w kierunku boiska pododdziałów Strzeleckich, Straży i hufca szkolnego Szkoły Sobockiej przygrywała orkiestra 10 p. p. z Łowicza.

Otwarcie boiska i strzelnicy małokalibrowej dokonał p. Starosta, a poświęcił je ks. probosz Dzingiel.

Dalszą atrakcją dnia tego były zawody sportowe (strzelanie, biegi, wyścigi kolarskie, skok wzwyż i w dal i t. p.), utrzymane naogół na właściwym poziomie. Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody lub dyplomy, względnie żetony.

W uroczystości brały udział następujące pododdziały Zw. Strzeleckiego: Sobota 17 ludzi, Zgoda 15, Borów Stary 10, Urzecze 25, Oszkowice 10, Mięsośnia 12, Bielawy 8. Razem 95 ludzi oraz reprezentacje z 1-ej kompanji Zw. Strz. z Łowicza, 2-ej komp. Zw. Strz. z Bochenia i 4-ej komp. Zw. Strz. z Kiernozi.

Do poszczególnych konkurencyj stanęli zawodnicy w następującej liczbie: 1) Strzelanie na 50 m. z broni małokalibrowej 31 zawodników, 2) bieg kolarski 25 klm. 11, 3) bieg 100 m. 17, 4) bieg 800 m. 14, 5) skok wzwyż 13, 6) skok w dal 17. Razem: 103 zawodników.

W strzelaniu na 100 punktów możliwych, najlepsze wyniki osiągnęli następujący zawodnicy: 1) Wiechno Jan Z. S. Sobota 81 punktów, 2) Karczmarek Stanisław Z. S. Urzecze 75 p., 3) Rogala Stefan Z. S. Oszkowice 75 p., 4) Wódka Stanisław Z. S. Oszkowice 72 p., 5) Rosiński Zdzisław Huf. Szkolny Sobota 72 p., poza konkursem 1) Gałaj Czesław Gimnazjum Męskie Łowicz 91 p., 2) Olkowski Tadeusz Z. S. Baków 84 punktów.

Bieg kolarski ukończyło 10 zawodników w następującym czasie: w konkursie 1) Myształ Stanisław Zw. Strz. Sobota 48 m. 39 sek., 2) Sowiński Stefan niestowarzysz. 50 m. 53 sek., 3) Spychała Stefan straż ogn. Gaj 51 m. 45 sek. i poza konkursem 1) Łukasiak Bolesław Zw. Strz. Kutno 45. m. 42 sek. 2) Lebioda Edward Łowicz 49 m. 40 sek., 3) Godos Jan Zw. Strz. Żychlin 49 m. 44 sek.

Bieg na przestrzeni 100 metrów w konkursie: 1) Niedzielski Edward 13,9 sekund, 2) Siwiński Bronisław 14,1 sek., 3) Mielczarek Józef 14,2 sek. i poza konkursem: 1) Gałaj Czesław 13,8 sek.

Bieg na trasie 800 metrów: 1) Koza Stanisław Z. S. Sobota 2 m. 6 sek., 2) Radajewski Zygmunt

Sobota 2 m. 7 sek., 3) Mroczek Józef Urzecz 2 m. 9 sek. Skok w wyż w konkursie 1) Rosiński Kazimierz 1,40 m., 2) Milczarek Józef 1,35 m., poza konkursem: 1) Gałaj Czesław Gim. Męsk. Łowicz 1,50 m., 2) Pawłowski Kazimierz Sem. Łowicz 1,50 m., 3) Urbanek Stanisław Sem. Łowicz 1,45 m. Skok w dal w konkursie: 1) Milczarek Józef, Sobocka wieś 4,60 m., 2) Radajewski Zygmunt Zw. Strz. Sobota 4,57 m., 3) Koza Stanisław Zw. Strz. Sobota 4,35 m. i poza konkursem: 1) Pawłowski Kazimierz Sem. Łowicz 5,80 m., 2) Urbanek Stanisław Sem. Łowicz 5,56 m., 3) Gałaj Czesław Gim. męsk. Łowicz 5,07 m.

S. K.

— **Uroczystość 10-lecia istnienia Zw. Strzeleckiego w Bocheniu.** W dniu 29 maja rozpoczęto biegiem kolarskim na przestrzeni 25 klm. Do zawodów stanęło 14 zawodników. Pierwsze miejsce uzyskał p. Rowiński Jerzy z Hufca Szkoły Handlowej w Łowiczu.

O godz. 16 D-ca 10 pp. ppulk. Krudowski przyjął raport 2 komp. Zw. Strz., poczem udekorował dowódcę komp. sierż. rez. Kurczaka Florjana brązowym Krzyżem Zasługi, podnosząc w przemówieniu zasługi Prezesa St. Kazimierskiego i Komendanta Kurczaka. Następnie odbył się wspólny obiad w Domu Ludowym, podczas którego wygłoszono cały szereg przemówień. Po obiedzie grono amatorów odegrało bardzo udatnie sztuczkę „Szaleńcy”. Uroczystość w bardzo miłym nastroju zakończono zabawą na otwartym powietrzu na specjalnie urządzonej podłodze.

— **Święto gminne P. W. w gm. Jeziorko.** Dnia 15. V b. r. odbyło się w Różykach poświęcenie i otwarcie boiska i strzelnicy sport., urządzonych staraniem gminy. W uroczystości wzięła udział IV komp. Zw. Strz. pod d-twem płt. rez. Króla J. oraz Straży Pożarnych z Kocierzewa, Skowrody i Wejśc. Raport odebrany o godz. 11, poczem oddziały pomaszzerowały do kościoła w Różykach na nabożeństwo.

O godz. 16 poświęcenie boiska i strzelnicy dokonał ks. prałat Matulanis i w podniosłych słowach zaznaczył o wartości moralnej w narodzie, osiąganey przez wychowanie fizyczne.

Następnie p. Starosta K. Wiąckowski dokonał otwarcia boiska i strzelnicy, oddając Komitetowi fą placówkę do dalszej i owocnej pracy na polu wychowania młodzieży dla dobra kraju, poczem odbyły się zawody strzeleckie i sportowe.

Z całej uroczystości święta gminnego zasługuje na wyróżnienie popis gimnastyczny, wykonany przez dzieci szkolne z Łaguszewa pod kierownictwem nauczyciela p. Zalewskiego. Popis ten wzbudził podziw i uznanie zebranej w liczbie około 2 tysięcy ludności, tak miejscowej, jakoteż przybyłej z okolicznych wsi.

— **Święto gminne P. W. i W. F. w Łyszkowicach.** Zarząd Zw. Strz. gm. Łyszkowice urządza w dniu 5 czerwca r. b. gminne święto sportowe P. W. i W. F. z dość obszernym programem (bieg kolarski 17 klm. bieg 800 m. i 100 m., skok w dal i wzwyż, rzuty dyskiem, kulą i granatem, rozgrywki siatkówki, i koszykówki). Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymają nagrody.

W czasie zawodów będzie przygrywać orkiestra. Jednocześnie urządzona będzie zabawa taneczna, urozmaicona loterią, strzelaniem z wiatrówki i t. p. Początek o godz. 14-tej.

— **Pobór rekruta.** 8.VI.1932 r. rozpoczyna się przegląd rocznika 1911 i starszych (1909 i 1910) w pow. łowickim. Jak pisaliśmy już Komisja poborowa urzędować będzie do dnia 30.VI. w koszarach im. Gen. Szeptyckiego w Łowiczu w lokalu Ogniska Podoficerskiego.

— **Wypadek samochodowy.** W dniu 16 b. r. o godz. 3 samochód ciężarowy z przyczepką, należący do manufaktury, własność B ci Seidel i S-ka

w Warszawie, Wronia 35, prowadzony przez szofera Stanisława Rose z Warszawy uległ wypadkowi na ul. Stanisławskiego.

Szofer prowadząc samochód z Łodzi do Warszawy na 50 mtr. przed miejscem wypadku jechał po lewej stronie szosy, co jest niezgodne z przepisami policyjnymi. Przed domem Nr. 26 wjechał na słup miejskiej sieci elektrycznej, łamiąc go przy samej ziemi. Zderzenie spowodowało skręt samochodu na chodnik i uderzenie w ścianę domu. Siłą ciężaru samochód zburzył część ściany i drzwi sklepowe domu Nr. 26 (własność Bartoszewskiego Jakóba) i róg domu Nr. 24, (własność Wład. Jarzyńskiego). Obaj poszkodowani właściciele domów obliczają straty na kilkaset złotych każdy.

Uszkodzenie samochodu jest niezbyt duże, bo maszyna ma pogięte podwozie i częściowo nadwyżony motor, który mimo wypadku jest zdalny do użytku.

Przyczyną wypadku jest przypuszczalne zaśnięcie szofera, który przez to stracił panowanie nad motorem i kierownicą.

Należy tu podkreślić, że wypadki nocne z samochodami transportowymi zdarzają się dość często w Łowiczu. Przypomniemy tu tylko najechanie na dorożkę, wiozącą p. inspektora Stiasnego i zderzenie z pociągami na przejeździe kolejowym. Coś tu jest niezupełnie w porządku, ale nie przypuszczaliśmy dotychczas, że niebezpiecznym jest także zamieszkiwanie w naszym mieście na parterze, gdyż można około godziny 5 rano mieć w mieszkaniu wizytę... samochodu transportowego.

— **Pożar od pioruna.** Dnia 25 maja r. b. o godzinie 16 we wsi Zielkowie 1 gm. Kompina, od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny, obora i różne sprzęty domowe stanowiące własność Sultana Jana. Straty wynoszą 3000 zł. Nasz artykuł „Ubezpieczajcie się od piorunów” był bardzo na czasie.

— **Usiłowanie podpalenia.** W nocy z 22 na 23 maja r. b. nieujawniony sprawca usiłował podpalić osadę młyńską w Dzierzgowie, gm. Nieborów, należącą do Cieplińskiego Leona, podkładając do skrzyni elewatora kilka kawałków drzewa oblanego naftą, które po opaleniu się częściowo same zgasły nie wyrządzając budynkom żadnej szkody.

— **Pożar w Chaśnie.** Dnia 18 b. m. we wsi Chaśno 1 wskutek wadliwej budowy komina spalił się dom, należący do Franciszka Lisa. W gaszeniu ognia brały udział straże z Chaśna i Błędowna. Straty nieduże, bo dom był stary.

— **Pożar.** Dnia 16 maja r. b. o godzinie 23 we wsi Popówek Dworski, gm. Lubianków, Łuczakowi Józefowi spaliła się stodoła drewniana, dach na oborze i różne narzędzia gospodarskie. Straty wynoszą 2000 zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

— **Pożary.** W dniu 24 maja r. b. o godz. 9 we wsi Zacisze, gm. Łyszkowice, Sobierajskiemu Franciszkowi, spaliła się stodoła i szopa wartości 4000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

W dniu 28 maja r. b. o godz. 8 we wsi Witusza, gm. Kiernoza, Zaczkowski Andrzejowi i Stańczakowi Janowi, spalił się dach na domu mieszkalnym, oraz bielizna, ubrania i żywność. Straty wynoszą 2000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina.

W nocy z 28 na 29 maja r. b. pomiędzy godziną 24 a 1 we wsi Różyce, gm. Łyszkowice, Szatkowskiemu Janowi spaliła się stodoła, oraz znajdująca się w niej pasza i zboże. Straty wynoszą 1610 zł. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona. W stodole tej spalił dwaj stryjeczni bracia poszkodowanego t. j. Szatkowski Stanisław, lat 23 i Szatkowski Władysław, lat 24, którzy ponieśli śmierć. Ciała ich częściowo zwęglone zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowych.

Dnia 29 maja r. b. o godz. 2 min. 30 we wsi Rudnik Parcele, gm. Lubianków, Anosikowi Władysławowi spalił się dom mieszkalny. Straty poszkodowany oblicza na 1340 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

— **Ceny ziemiopłodów** notowane na rynku Łowickim przez Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Rolnik” w dniach 27 i 31 maja 1932 r. Pierwsza liczba oznacza cenę z dn. 27 maja, druga z dn. 31 maja b. r. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. Żyto 26—27, pszenica 27 — 28, 27—28, saradela 30—30, wyka 25—25, lubin żółty 16—16, lubin niebieski 14—14, siano 10—10, słoma 5—5, kartofle 3 50—3.50.

Wolna trybuna.

Narzekamy prawie wszyscy na ciężkie czasy i prawdą jest, że dziś trzeba się liczyć z każdym groszem, i że pomimo to niejedni kończą z końcem jak to mówią, związać nie może, na wiele rzeczy ludziom pieniędzy nie starcza. W wielu jednak wypadkach, mimo tych ciężkich czasów, winniśmy stawiać sobie i innym pewne wymagania. Wody nie brakuje w Łowiczu, ale mimo to szyby w wielu oknach sklepowych, szczególnie wystawowych, nie grzeszą wcale czystością i mógłbym recytować niejedni sklep spożywczy (nie mówiąc już o sławetnych wystawach z towarami lokciowymi, lub żelaznymi, gdzie królują pajęczyny,) z którego za nic nie chciałbym jeść jakiegokolwiek artykułu, tylko ze względu na... wygląd szyby wystawowej!

Jeżeli takie brudy na szybie wystawowej i samej wystawie, na którą kupiec liczy, jako na pewnego rodzaju reklamę, na którą wyklada zazwyczaj co najprzedniejsze towary, to cóż można sobie pomysleć o ładzie, porządku i czystości panujących wewnątrz sklepu na półkach i w szufladach? Znam Poznańskie, znam Galicję i przed wielu laty, nawet w wiejskim szynku żydowskim w Galicji, czystsze okna widziałem niż u niektórych „kupców” łowickich, pretendujących do pierwszorzędności swych firm. Czyżby nie istniała w Łowiczu żadna Komisja Sanitarna, która miałaby prawo wglądu w te sprawy, spisywania protokołów, a nawet nakładania doraźnych kar pieniężnych za niechlujstwo i brudy? Teraz, kiedy upały sprzyjają szybkiemu rozkładowi i psuciu się towarów, kiedy wskutek niechlujstwa „kupców” zdrowie ludności miasta może być na szwank narażone, tembardziej winna być na te kwestje skierowana uwaga miarodajnych czynników.

Pozatem wystawy sklepowe w mieście spełniają do pewnego stopnia rolę obrazów w mieszkaniu. Czyżby panom kupcom nie zależało bynajmniej, aby nasz wspólny teren działania wyglądał możliwie najładniej i najmilej dla oka? Magistrat dla ozdoby miasta założył zieleńce, uporządkował skwery, zasadził moc kwiatów w Alejach i Saskim ogrodzie. Niektórzy mieszkańcy zawieszają na balkonach skrzyneczki z kwiatami. Wszystko to zdobi miasto, nadaje mu pewne kulturalne oblicze, mile rzuca się w oczy tak mieszkańcom miasta, jak również i przybyszom.

Ach prawda. Zapomniałem. Poco starać się o piękny wygląd wystaw? Wycieczki przybywają do Łowicza przeważnie w dni świąteczne i niedziele! Wystawy wtedy są zasłonięte okiennicami, nikt ich nie ogląda. Poco myć w nich szyby, poco usuwać kurz i pajęczyny z witryn framug i towarów... My łowiczanie do swych brudów i do swego niechlujstwa zdążyliśmy już trochę przywyknąć. J. D.

NADESLANE.

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej Łowickiej dziękując pp. Janinie Jarzyńskiej, Danucie Jarzyńskiej, Stefanji Mulinek, Helenie Gąsiorowskiej, Marji Kisielnińskiej, Aleksandrze Szeremetti i druhom Straży Pożarnej za pomoc przy sprzedaży w dniu 16 maja znaczka dla zasilenia funduszu Straży łowickiej, jednocześnie podaje do wiadomości publicznej, że wpływ brutto z kwesty wyniósł 300 zł. 11 gr. wydatki 7 zł. 20 gr.—czysty dochód 292 zł. 91 gr.

Zarząd Straży Pożarnej
Ochotniczej w Łowiczu.

Za łaskawą pomoc w dniu Bożego Ciała przy sprzedaży biletów wstępu do Muzeum składamy serdeczne podziękowania pp. Janinie i Danucie Jarzyńskiej, Zofji Zabostównie, Irenie Daabównie, Stefanji Mulinkównie, Mieczysławowi Mielczarskiemu, Girtlerowi H., jak również za objęcie dyżurów i kontrolę ruchu w muzeum dziękujemy Członkom Kółka Krajoznawczego uczniów Seminarjum Nauczycielskiego pp. W. Kretkowskiemu, G. Wierzbickiemu, K. Sejdakowi, J. Tartanusowi, Fr. Foksovi, J. Nasalskiemu, A. Rogozowi, St. Klimkiewiczowi.

Zarządy:

Muzeum Miejskiego i P. T. K. w Łowiczu

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Wł. Grefkowiczowi. Uwagi Pańskie uznajemy za zupełnie słuszne i w miarę naszych możliwości technicznych podajemy wiadomości z poruszonego przez Pana działu.

Czy nie byłby Pan uprzejmy nadsyłać względnie powodować opracowanie dla nas artykułów na poruszone przez Niego tematy.

Dziękując zgóry, zapewniamy, że z całą gotowością z tych materiałów skorzystamy.

DŹWIĘKOWY

Kino-Teatr 10 p. p. w Łowiczu.

— — wyświetla najnowszy film dźwiękowy — —

„WESOŁY PORUCZNIK”

Nad program: **TYGODNIK.**

Szczegóły w afiszach.

Dnie i godziny przedstawień: piątek 3. VI. b. r. godz. 8 wiecz., sobota 4. VI. b. r. godz. 8 wiecz., niedziela 5. VI. b. r. godz. 5, 7 i 9 wiecz., poniedziałek 6. VI. b. r. godz. 8 wieczorem.

Kursy

KROJU i SZYCIA przy Związku Pr. Ob. Rob.

zostaną otwarte w początku roku szkolnego 1932/33 pod nowym kierownictwem.

Zapisy przyjmuje biuro Inspektora Szkolnego od 4—do 30 czerwca br. w godzinach od 9—do 14 w dnie powszednie.

Opłata miesięczna 5 zł., wpisowe 2 zł.

Niezamożnym i bezrobotnym ustępstwa.

Sekretarka
Nemethy.

Przewodnicząca
Wiąckowska.

**Upraszamy Szanownych Odbiorców
Życia Łowickiego o łaskawę
uregulowanie prenumeraty**
Administracja.